

Po co komu paragon?

k

Bez względu na wiek i wykształcenie rzadko pamiętamy o tym, by odebrać w kasie paragon. - Ludzie zostawiają je przy kasie - Nie zwracają uwagi a czasem nawet dziwią się, że sprzedawcy je wydają.

Problem pojawia się dopiero wtedy, kiedy chcemy oddać kupiony towar, bo już po wyjściu ze sklepu znaleźliśmy w nim jakąś wadę. Wtedy paragon okazuje się niezbędny.

- Klienci z reguły biorą paragony tylko przy dużych zakupach, kiedy kupują buty, czy jakiś sprzęt agd . Paragon też się przydaje w razie jakichś problemów z ochroną.

Paragony otrzymujemy już nie tylko w sklepach ale i w kioskach, czy na parkingach. Niebawem będą je wydawali fryzjerzy i kosmetyczki. Od niedawna kasami fiskalnymi muszą się posługiwać taksówkarze. Jednak nie ułatwiło to życia podróżującym służbowo podatnikom. Paragon z taksówkowej kasy fiskalnej nie jest bowiem przez przepisy o VAT uznawany za fakturę pozwalającą na odliczenie podatku (choć takie zasady stosuje się do biletów kolejowych i kwitków opłat za przejazd autostradami).

Dyrektor Departamentu Podatków Pośrednich Hanna Majczyk wyjaśnia, że faktura VAT musi odpowiadać ściśle określonym przez polskie i unijne przepisy wymogom, a bilety kolejowe też muszą zawierać pewne dane (np. odległość), by uznać je za fakturę. Paragony z kas taksówkowych nie zawsze takie wymogi spełniają. Jednak w praktyce utrudnia to życie podatnikom, bo ręczne wypisanie faktury trwa często dłużej niż jazda.

Zamieszanie z paragonami i fakturami to jeszcze jeden efekt przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Jednocześnie to pomysł Ministerstwa Finansów na ograniczenie tzw. „szarej strefy” w handlu detalicznym. Tym razem do walki są wprężani sami klienci, którzy zdaniem fiskusa mogą być skuteczniejsi niż kontrolerzy z urzędów skarbowych.

Każda osoba kupująca towary lub usługi powinna otrzymać dokument potwierdzający dokonanie zakupu. Jeżeli sprzedawca posiada kasę fiskalną będzie to paragon, jako wydruk z kasy rejestrującej.

Paragon powinien być wręczony klientowi bez jego dodatkowych starań. Nie zawsze takie zachowania są dla wszystkich sprzedających oczywiste, dlatego klienci powinni sami żądać paragonów, gdyż jest on dla nich ważny z kilku powodów:

- Po pierwsze ułatwia klientowi dochodzenie swoich praw w przypadku, kiedy zakupiony towar lub usługa nie odpowiada jakości deklarowanej przez producenta lub posiada wady.
- Po drugie, sprzyja uczciwej konkurencji. Każdy sprzedawca wydając paragon, jednocześnie rejestruje swoje obroty. Klient żądając paragonu zmusza niejako sprzedawcę do stosowania czystych reguł konkurencji.
- Po trzecie, jeżeli sprzedawca wyda paragon, będzie musiał odprowadzić należny podatek do budżetu państwa. Klient może być w tej sytuacji pewien, że zapłacony przez niego, naliczony w cenie podatek, uwidoczniiony na paragonie, rzeczywiście trafi do budżetu.
- Po czwarte biorąc paragon klienci przyczyniają się do likwidacji „szarej strefy”. Sprzedawcy nie mają możliwości ukrywania swoich dochodów.

Weź paragon

Posiadanie dokumentu potwierdzającego dokonanie zakupu, w postaci wydruku z kasy fiskalnej, to dla nabywcy przywilej, a dla sprzedającego – obowiązek. Żądanie paragonu to nie nadgorliwość, lecz świadomy wkład w tworzenie budżetu – wynika z założeń akcji Ministerstwa Finansów „Weź paragon”. Niezależni eksperci są jednak odmiennego zdania. Według nich jest to akcja propagandowa, która nie przyczyni się do likwidacji szarej strefy.



Pod koniec ubiegłego roku sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Stanisław Stec zainicjował ogólnopolską akcję informacyjną „Weź paragon”. Akcja jest „bezkosztowa” i ma na celu przede wszystkim poinformowanie podatników, że każdy z nas ma wpływ na to, co się dzieje w obrocie gospodarczym. Od grudnia we wszystkich izbach i urzędach skarbowych zostały rozwieszone plakaty informujące o korzyściach wynikających z faktu wzięcia paragonu. Jak pokazują dane uzyskane w Ministerstwie Finansów, akcja została wsparta przez konfederacje zrzeszające przedsiębiorców: Naczelną Radę Handlu i Usług, Konfederację Pracodawców Polskich oraz Krajową Izbę Gospodarczą. Ponieważ zrzeszają one znaczącą liczbę przedsiębiorców – ponad 550 tysięcy – akcja rozpowszechniania informacji o paragonach nabrała szerszego rozmachu.

Konsument, biorąc paragon, przyczynia się do likwidacji szarej strefy

W rozmowie z „GP” Katarzyna Krawczyk z biura komunikacji społecznej Ministerstwa Finansów powiedziała, że akcja „Weź paragon” ma uświadomić konsumentom, że robiąc zakupy i każdorazowo żądając paragonu, łatwiej mogą dochodzić swoich praw np. przy reklamacji, gdy zakupiony towar nie odpowiada deklarowanej jakości, a po drugie, mogą mieć pewność, że podatek widoczny na tym paragonie zostanie odprowadzony do budżetu państwa.

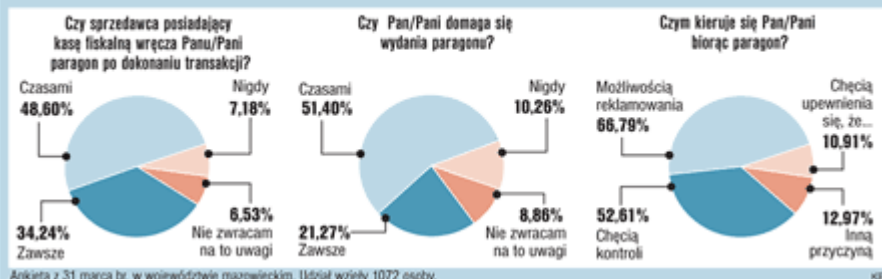
Czym jest paragon

Paragon fiskalny to wydrukowany dla nabywcy przez kasę rejestrującą w momencie sprzedaży dokument fiskalny z dokonanej sprzedaży. Paragon fiskalny musi być czytelny i zawierać dane, pozwalające nabywcy na sprawdzenie prawidłowości dokonanej transakcji.

Zdaniem ministerstwa ważne jest również to, że konsument, biorąc paragon, przyczynia się do likwidacji szarej strefy, czyli ma wpływ na zwiększenie nakładów na szkolnictwo, bezpieczeństwo, czy inne cele publiczne. Dodatkowo ma pewność, że sprzedawca stosuje zasadę uczciwej konkurencji, bo wiadomo, że ten, który płaci podatki, staje się mniej konkurencyjny od tego, który tego obowiązku nie dopełnia. Paragon pozwala również konsumentowi na rzeczową i rachunkową kontrolę przeprowadzonej transakcji, będzie wiedział, ile płaci za dany towar, jaki jest z tego tytułu odprowadzany podatek, stwarza też możliwość porównania z innymi cenami na rynku – dodaje Katarzyna Krawczyk. Podkreśla też, że jeśli kupujący nie upomina się o paragon, daje tym samym sprzedającemu swego rodzaju przyzwolenie na nadużycia, daje przyzwolenie na niezaewidencjonowanie sprzedaży, a tym samym na zmniejszenie wpływów budżetowych, choć jest to prawnie zabronione.

Trzeba przyznać, że akcja ministerstwa to dobry pomysł. Pomysł na edukowanie podatników. Na pewno edukacja taka jest potrzebna. Z drugiej jednak strony sceptycyzm niezależnych ekspertów, którzy twierdzą, że w akcji resortu finansów więcej jest propagandy niż konkretnych działań, jest zrozumiałe. Trudno zakładać, że akcje takie jak ta, faktycznie przyczynią się do zmniejszenia szarej strefy. W końcu pokusie kupienia czegoś taniej bez paragonu czy faktury, za to po nieco niższej cenie, wcale nie tak łatwo się oprzeć nawet najuczciwszym obywatelom. Prawda jest też taka, że podatek, któremu potrzebny jest paragon, dlatego że chce sobie zapewnić możliwość skutecznego zareklamowania kupionych towarów czy też dlatego, że ułatwia mu to kontrolowanie domowych wydatków, zadba o to, by go mieć. Natomiast ten, dla którego jest on jedynie zbędnym papierem, na pewno nie będzie o to zabiegał. Żadna akcja informacyjna raczej tego nie zmieni.

Wyniki ankiety dotyczącej akcji „Weź paragon”



[Kliknij, aby powiększyć](#)